

# MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie: {	rocznie.....	rs. 5 kop. —	} Na prowincyi {	rocznie.....	rs. 6
	półrocznie.....	" 2 " 50		i w Cesarstwie {	półrocznie.....
	kwartalnie.....	" 1 " 25	z przesyłką:		

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce; następnie po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyą.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

## OGŁOSZENIA.

### CAPSULAE CONTRA TAENIAM.

Z pomiędzy wielu środków przeciwoznacznych *Extr. filicis mar. aeth.* jest najstarszym i bez zaprzeczenia najdzielniejszym w skutkach — przytem zasługuje na pierwszeństwo przed innymi, które w większej części drażnią i obciążają przyrządy trawienia.

Korzeń paproci zawiera w sobie olejki eteryczne, żywicę, kwas garbnikowy i kwas filicilowy, od ilości zaś i składowych części zależy skuteczność wyciągu.—Różne obserwacye w tym kierunku robione dowiodły „że cała skuteczność zawisła“: 1) od warunków klimatycznych paproci (rosnąca na Alpach bogatszą jest w kwas filiksowy), 2) od czasu zbioru korzenia (Wrzesień najodpowiedniejszy), 3) od sposobu przygotowania wyciągu;—dodać jeszcze winienem, że świeżość i odpowiednie zabezpieczenie, od wpływu światła i powietrza, najważniejszą odgrywa tu rolę. Wielokrotne doświadczenia przekonały mnie, że *Extr. filicis mar.*, wystawiony na działanie powietrza, traci znaczną ilość olejków, jednocześnie mętnieje i osadza kwas filicilowy—gdy tymczasem w naczyniu zabezpieczonem od przystępu powietrza, światła, w chłodnem miejscu i rok może pozostać bez zmiany. Celem uchronienia go od utraty tak cennych części składowych, najodpowiedniejsze są kapsułki gelatinowe; forma ta łączy i drugą niezmiernie ważną dogodność, a tą jest przyjemniejsze użycie tak przykrego lekarstwa.

W ciągu ostatnich lat miałem sposobność sprawdzić rzeczywistą skuteczność wyciągu z korzenia Alpejskiej paproci w kapsułkach, których sztuk 12 po 10 gran zadawane były dorosłym, a dzieciom w połowie powyższej ilości.

#### Sposób użycia kapsułek z wyciągu korzenia paproci Alpejskiej.

Dla dorosłych osób 12 sztuk kapsułek, dla dzieci sztuk 6. Chory dwa dni przed użyciem kapsułek powinien zachować o ile można ścisłą dyjetę, a to celem odkrycia całego ciała solitera. Rano, na czczo, co kwadrans po 3 kapsułki używać, popijając herbatą z cytryną—chory powinien spokojnie leżeć, a w razie nudności kawałki lodu łykać, lub też trzymać w ustach plasterki cytryny. Zwykle w pół godziny po ostatniem użyciu kapsułek, tasieniec kłębem wychodzi ze stolcem wodnistym, a jeżeli w przeciągu 2 godzin nie pokaże się, należy użyć 2 łyżki oleju rycynowego, ażeby wydalili martwego tasienca.

Ane 208/53/13





APTEKA

MAGISTRA FARMACJI

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie

ulica Elektoralna Nr. 39.

MINERALNYCH NA BUTELKI I SYFONY.

Poleca następujące wina lecznicze, wyrabiane na maladze wyborowej:

- Wino Rabarbarowe** czyste, pół butelki 2 rs.  
 „ „ z korą chinu królewskiej, pół butelki 2 rs. 25 kop.  
 „ **Chinowe** czyste, pół butelki 1 rs. 20 kop.  
 „ „ z żelazem, pół butelki 1 rs. 50 kop.  
 „ z **Chiną i z Kakao** (vin de Bugeaud) pół butelki 1 rs. 50 kop.  
 „ z **korą Cascara Sagrada**, na Xeresie środek rozwalniający, szczególnie zalecany dla tych co nieznoszą wina rabarbarowego, smak ma gorzki, pół butelki rs. 2.

N a d t o :

- Proszek Rabarbarowy chiński**, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką, pudełko po 60 kop.—100 kop. i po 120 kop.  
**Wino pepsynowe**, na winie francuzkiem, białem (z pepsyną wypróbowanej dobroci), jedna część pepsyny na 50 części wina. Pół butelki 2 rs.  
**Tamar-Indien**, cukierki rozwalniające, mego wyrobu z kwaśnymi daktylami. Jeden cukierek użyty na noc, a najwyżej dwa, sprawiają rano obfite wypróżnienie bez bólesci,—pudełko (12 sztuk cukierków) 75 kop.  
**Oleum ricini koussinatam comp.** Środek wypróbowanej dobroci przeciwko soliterowi, zawiera w składzie swoim pierwiastki: paproci, kouso i korzenia granatu, cena dozy rs. 2.

Uważam za pożyteczne nadmienić, że wyborne działanie Win Rabarbarowych mego wyrobu, przy zatkaniu trzewiów brzusznych, w cierpieniach hemoroidalnych, w chorobach serca, kongestjach do głowy u osób nerwowych, osłabionych, blednicą i niedokrwistością dotkniętych, jako też u dzieci do rozwolnienia skłonnych, a na chorobę angielską rachityczną cierpiących, wielokrotnie stwierdzone zostało.

(174) 6—5

W. Karpiński.

NAJWIĘKSZY PAROWY ZAKŁAD



# MEDYCYNĄ.

CIASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

TRESĆ. **Prace oryginalne.** Rys balneotechniki. Skreślił Dr. M. Zieleniewski. (Ciąg dalszy).—**Streszczenia i wyciągi.** 71. O czynnościowym bezgłosie i jego leczeniu zapomocą hypnozy i podmawiania. 72. Przypadek skotnienia muszel ustnych.—**Krytyka i Bibliografia.** Dr. A. Hennig. Nowy sposób leczenia błonicy epidemicznej. Sprawozdawca dr. W. Szumlański. (Dokończenie). Von dr. v. Corval. Zur Suggestiv-Therapie. Sprawozdawca dr. A. Fruchtman. — **Korrespondencye „Medycyny“ z Sosnowic.** Przez d-ra Neufelda.—**Wiadomości bieżące.**—**Ugłoszenia.**

## RYS BALNEOTECHNIKI

Skreślił Dr. Michał Zieleniewski.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 23.)

Rzeczona metoda pierwotnie dla zdrojowiska Schwalbachu przez FRESNIUSA podana, tak się skutecznia: mające się nalewać wodą flaszki (po najstaranniejszem ich wypłókanu) napelniają się czasowo wodą mineralną pod zwierciadłem zdroju do zupełnej pełności; następnie przewrócone dnem do góry wypróżniają się z teje wody, będąc utrzymywanemi ponad otworem lejka, dostarczającego wprowadzanego do flaszki gazu kwasu węglowego z warstwy rodzimego tegoż gazu, ponad zwierciadłem odnośnego zdroju się znajdujące, lub z gazometru, nadmieniony gaz zawierającego; przeto flaszki trzymane w warstwie gazu, znajdujące się ponad zwierciadłem wody odnośnego źródła, przy wypróżnianiu ich z pierwotnej swej wody, przeznaczone do ponownego i stanowczego a niezwłocznego skutecznienia ich napelnienia, w miejsce atmosferycznego powietrza zawierają gaz kwas węglowy. Flaszki te powtórnie stanowczo (definitywnie) zaraz napelnione być winny wodą mineralną poniżej warstwy gazu węglowego będącego w zdroju, poczem bywają korkowane albo ręcznie, jednak koniecznie w samej warstwie rodzimego gazu węglowego, lub (co jest mniej odpowiedniem) maszyną wtlaczającą korek, przy dopuszczaniu z gazometru silnego prądu gazu węglowego, zajmującego przestrzeń w szyjce między korkiem a zwierciadłem wody, którą to przestrzeń normuje wkładany poprzednio do flaszki miarowy słupek drewniany, odpowiadający objętości korka; skutkiem czego miejsce atmosferycznego powietrza zajmuje gaz węglowy.

Zasadniczem przeto zadaniem rzeczony metody jest: bezpośrednie usunięcie i zabezpieczenie dostania się powietrza atmosferycznego do wody rozsyłać się mającej.

c) W najnowszym czasie zalecił HUSEMANN dla utrzymania trwałości składu chemicznego wód żelazistych przesyłanych, odmienne postępowanie, mianowicie: dodatek bardzo małej ilości czystego kwasu cytrynowego do każdej poszczególnej flaszki; przyczem należy najstaranniej przestrzegać, iżby we



wszystkich fiaskach pozostawała jednakowo równa i jak najmniejsza ilość powietrza atmosferycznego (między korkiem a zwierciadłem wody we fiasku), co się osiąga wkładaniem poprzednio miarowo dopasowanego wałeczka drewnianego do już napełnionej wodą fiaski po same brzegi jej szyjki, dla wydalenia z fiaski odnośnie równomiernej ilości wody, a pomieszczenia się korka. Tym sposobem uda się utrzymać przez kilka miesięcy wodę żelazistą we fiaskach zupełnie czystą, niezmiętniałą, nieokazującą (nawet przy silnem wstrząśnieniu fiaską) ani śladu zmażenia, a zatem uchyla się zarzut, możebnego wydzielenia się z wody nierozpuszczalnego w niej tlenu żelazowego, jakiby mógł powstać z rodzimego tego składnika. Słabą stroną nadmienionej metody jest ta okoliczność (bynajmniej niełatwa do urzeczywistnienia), iż dla każdej poszczególnej wody żelazistej należy naprzód (albo chemicznie lub przynajmniej drogą doświadczenia) dokładnie oznaczyć ilość kwasu cytrynowego, mającą się dodawać do pojedynczej fiaski. Jeżeli doda się go za wiele, wówczas w skutku tego spowodujemy rozkład rodzimych siarkanów w wodzie z natury zawartych, a przy odetkaniu tego rodzaju fiasek, wyraźnie uczujemy woń siarkowodoru. HUSEMANN przekonał się, iż do jednej fiaski, obejmującej 750 gram. wody żelazistej ze źródła S-go Maurycego, potrzeba dodać 5 milligram. kwasu cytrynowego; zaś już dodatek 7 do 8 milligram. sprawia wywiązywanie się siarkowodu.

Manipulacja przy skutecznieniu nadmienionej metody jest bardzo prosta: przygotowujemy naprzód rozczyń (z wodą przekroploną czyli destylowaną) kwasu cytrynowego, zawierający w każdej pojedynczej kropli wiadomą pewno, oznaczoną ilość kwasu, wymaganą do naszej potrzeby, iżby każda kropla rozczyń zawierała wskazaną ilość kwasu cytrynowego dla każdej poszczególnej fiaski, którą to ilość z narządu kroplowego, dostarczającego statecznie równej miary krople, wpuszcza się do fiaski napełnionej (zwycajnym sposobem) wodą mineralną, a po dodaniu owego minimum kropli fiaski należy się korkują. Wszelkie inne lub odmienne sposoby skutecznienia tej metody są zbytne.

Jakkolwiek metodę HUSEMANNA rozporządzenia niektórych państw za odpowiednią uznały, a jej zastosowania ku napełnianiu wód żelazistych rozsyłanych prawnie dozwoliły; jednak w Monarchii Austryackiej władze sanitarne jej nie aprobowały.

Przedsiębrane przez nas próby w stosowaniu metody HUSEMANNA do wody żelazistej krynickiej na eksport służyć mającej, tudzież wykonane badania chemiczne takowej i odnośne ich porównanie z analizą żywej wody zdrojowej, korzystnie przemawiały za metodą HUSEMANNA, mimo, iż przy jej skutecznieniu potrzeba: nieuniknionej mitręgi, straty czasu, niezaprzeczenie znacznych zachodów, a nadto nadzwyczaj wielkiej troskliwości i akuratności; co razem wzięte wymaga wiele czasu, a bardzo przysparza kosztów samego napełniania, uniemożliwiając jego wykonanie: tanio, szybko i nieambarasownie; albowiem całą manipulację napełniania, nie za pomocą maszyn i sposobem niejako fabrycznym, ale ręcznie skuteczniać tu musimy.

Obszerny opis postępowania przy zastosowaniu nadmienionej metody po-



dał HUSEMANN w *Archiv für Pharmacie Bd. IV Heft 4* tudzież w *Oesterreich. Badezeitung 1876 Jahrg. V. Nr. 19 et 20.*

d) Nie wspominamy tu obszernie o projektowanym przez Prof. OLSZEWSKIEGO sposobie napełniania wód żelazistych rodzimych, opisanym w jego publikacyi „*O napełnianiu wód żelazistych*”. (Zobacz *Przegląd lekarski 1881. Nr. 45 i 46*); albowiem nadmieniony sposób Prof. OLSZEWSKIEGO dotychczas probowany jedynie tylko w laboratorium chemicznem, w żadnym zdrojowisku praktycznie ani doświadczany ani niezastosowany, ani nawet na próbę nie był do tej pory użyty, pomimo udzielonego Prof. OLSZEWSKIEMU w r. 1882 przez c. k. administrację zakładu Krynicy, urzędowego a niczem nieograniczonego upoważnienia, iżby swój aparat sprawił na koszt zdrojowiska krynickiego. Jednak Prof. OLSZEWSKI od faktycznego wykonania swego aparatu milcząco się uchylił. Zatem projekt Prof. OLSZEWSKIEGO aż do tej pory nie wyszedł z dziedziny minimalnych prób, uskutecznianych w pracowni chemicznej, a to z prostym roztworem węglanu żelazowego, a nie z wodami żelazistymi rodzimymi, jak wiadomo, mnóstwo innych składników stałych zawierającymi. To też zupełna cisza i wszędzie głucho o wrzekomo nowym sposobie napełniania wód żelazistych rodzimych, zaprojektowanym przez prof. OLSZEWSKIEGO, a zalety owego sposobu przez swego wynalazcę wygłoszone, wyszły na marne, pomimo iż sam wyrzekł: „Zważywszy, iż napełnianie flaszek za pomocą opisanego przezemnie przyrządu, odbywa się z wielką łatwością, szybkością i czystością, że przyrząd ten jest bardzo prostej konstrukcyi, a koszta jego sporządzenia bardzo małe—należy się spodziewać, że pp. właściciele zdrojów żelazistych zechcą w najkrótszym czasie zrobić z niego użytek tak we własnym interesie, jakoteż w interesie konsumentów wody żelazistej. W końcu nadmienić wypada, że przyrząd w tej postaci, jak go opisałem, szczególnie nadaje się do głównego źródła krynickiego, obfitującego w wolny kwas węglowy—przy zdrojach mniej obfitujących w kwas węglowy, musiałby ten brak być zastąpiony sztucznie wytwarzanym gazem, co zresztą nie natrafiłoby ani na przeszkody ani na znaczne koszta”. Szkoda, że te słowa, ciałem się nie stały! pomimo iż prof. OLSZEWSKI miał piśmiennie *plain pouvoir* od administracyi zakładu Krynicy do urzeczywistnienia swych obietnic.

e) Przed kilku latami (około r. 1882) obmyślił Ad. Fr. CZERNICKI (Magister farmacyi, oddający się obecnie przemysłowi balneotechnicznemu) narząd do napełniania wód mineralnych rodzimych, którychby źródła były od natury uposażone posiadaniem znacznej warstwy gazu węglowego ponad zwierciadłem wody w czaszy zdrojowej, nazwany przez swego wynalazcę narządem automatycznym do napełniania wód mineralnych (*Mineralwässer-Füllautomat*), oparty na zasadzie dobrowolnego dostawania się gazu węglowego do flaszek, samoistnie napełniających się wodą zdrojową.

Wspomniany narząd, na załączonych 2-ch rysunkach uwidoczniiony, składa się z drewnianej pokrywy, umieszczonej tuż nad warstwą gazu zdrojowego na górnym brzegu czaszy zdrojowej, do której przyśrubowany jest sam aparat, zrobiony z balonu szklanego objętości 1—2 litrów wody, złączonego z ujściem jednej rurki gaz węglowy rodzimy, a z drugiej wodę mineralną doprowadza-



jącej do flaszki napełniać się mającej. Cały narząd ustawiony być może w oddalonym lokalu, służącym do manipulacji nalewania i korkowania.

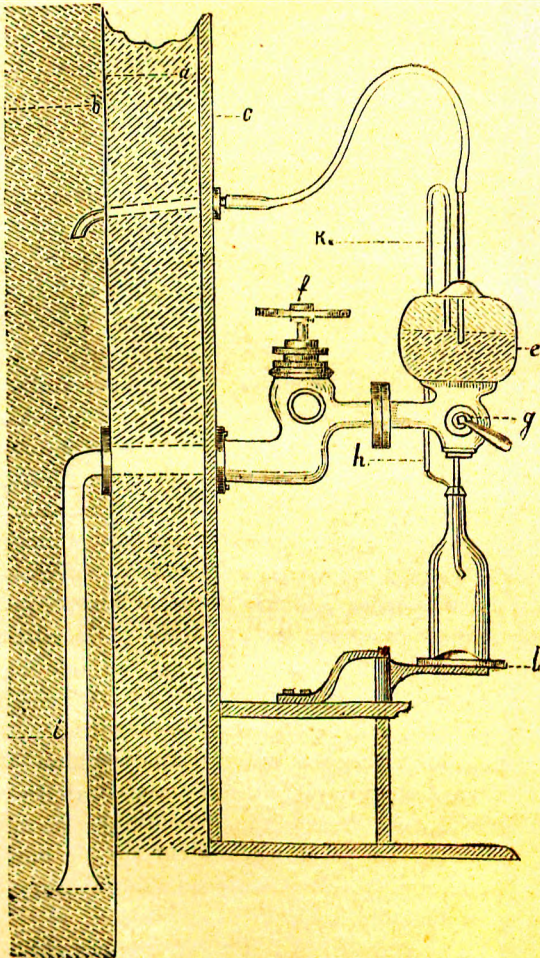


Fig. 1.

- a) warstwa gazu węglowego w zdroju;
- b) zwierciadło wody w zdroju;
- c) drewniana przykrywa górnego brzegu cembrzyny dla ustawienia przyrządu;
- d) rura doprowadzająca gaz węglowy ze zdroju;
- e) balon szklany do napełniania się wodą i gazem węglowym;
- f) kurek zamykający wody dopływ do flaszki;
- g) trójdrożny kurek dla umożliwienia przepustu wody: do balonu, do flaszki i do zatrzymania wody w balonie;
- h) rurka gazowa dla przyływu kwasu węglowego do flaszki;
- i) rura doprowadzająca wodę d'a napełniania flaszek;
- k) rurki normujące dopływ gazu węglowego;
- l) podstawa na flaszki.

Ponieważ wspomniany narząd w dokładnym rysunku tu przedstawiamy, szczegółowy zaś jego opis znajdzie czytelnik w broszurze CZERNICKIEGO p. t. „*Das Füllen der Mineralwässer und die Verwendung des Mineralwässer-Füllautomaten v. A. Fr. Czernicki*”. Wien 1884; przeto poprzestając na tym krótkim jego opisie, odsyłamy czytelnika po bliższe zapoznanie się z nim do rzezonej broszury, zamieszczonej pierwotnie w czasopiśmie *Oesterreich: Badezeitung* 1884 Nr. 4, 5, 8 und 14.

Narząd wspomniany CZERNICKIEGO, (o ile nam wiadomo) zaprowadzony około r. 1882 w zakładzie zdrojowiska Buzias, spełnia należycie swoje zadanie (Zobacz *Der Kurort Buzias in Ungarn—Budapest* 1883).

Koszt nadmienionego narządu bez umontowania i frachtu wynosi: z 1-dno ramienną rurką wodną, dostateczną do napełnienia przez 1 godzinę 150 flaszek,



fl. 100, z 2-wu ramienną rurką dla 400 flaszek fl. 200, z 5-cio ramienną rurką dla 600 flaszek fl. 300.

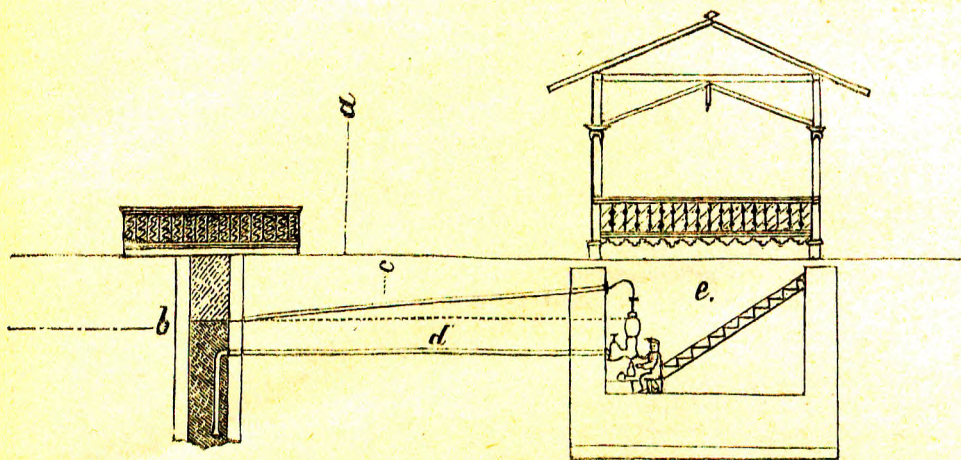


Fig 2.

- a) poziom terenu;
- b) zwierciadło wody w źródle;
- c) rura doprowadzająca gaz węglowy;
- d) rura doprowadzająca wodę zdrojową dla napełniania flaszek;
- e) przestrzeń do manipulacji napełniania flaszek.

Pomijamy milczeniem niby jakąś metodę igielkową napełniania wód, o której, jakoby o nowym rodzaju, wspomina Dr. SZCZEPAŃSKI w swych publikacjach: „Sprawozdanie z ruchu i postępu w zakładzie zdrojowo-kąpielnym w Żegiostowie z r. 1883”. Kraków 1884 tudzież „Przewodnik do Żegiostowa”. Kraków 1885; albowiem owa metoda wcale nie istnieje, przynajmniej nie zna jej dotychczasowa Balneotechnika; gdyż są tylko maszyny igielkowe do korkowania, używane przede wszystkim do wina albo do innych napojów przez handlujących—o czem obszerniej poprzednio wspomnieliśmy w naszej publikacji p. t. „O ruchu i rozwoju Zakładu zdrojowego w Krzyńcy—Kraków 1879”. (d. c. n.)

## STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

71. Dr. Arthur SCHNITZLER asystent ogólnej polikliniki w Wiedniu. **O czynnościowym bezgłosie i jego leczeniu za pomocą hipnozy i poddawiania** (*Ueber funktionelle Aphonie und deren Behandlung durch Hypnose und Suggestion*). Wyrażenie „bezgłos czynnościowy” autor wybrał w miejsce powszechnie używanego terminu „bezgłos hysteryczny”, który jest częstą przyczyną nieporozumień rozpoznawczych. Nietylko bowiem hysterya sprowadza bezgłos czynnościowy. Ogólne zboczenia w odżywianiu, bladaczka i gruźlica, niektóre nerwice, jak neurastenia mogą być przyczyną osłabienia mięśni krtani tak samo, jak są przyczyną osłabienia i innych mięśni i w ten sposób wywołać bezgłos czynnościowy. W tego rodzaju przypadkach musimy posilkować się temi samymi terapeutycznymi środkami, co i przy zwykłych hysterycznych przypadłościach t. j. starać się musimy o podniesienie siły innerwacji mięśni zmęczonych.

Następujące przypadki bezgłosu przez autora spostrzegane, są szczególnie



rodne uwagi ze względu na stosowną metodę leczenia za pomocą hypnozy i sugestyi w Niemczech dotąd mało przy tem cierpieniu używaną. Autor dla sprawdzenia hypnozy używał metody Bernheima polegającej na spokojnem wpatrywaniu się chorych w oczy lub też na pocieraniu ręką czoła, skroni i powiek. W większości przypadków udawało się autorowi po 10 do 30 sekundach sprowadzić sen. Wyleczenia bezgłosu za pomocą hypnozy i sugestyi ogłoszone były przedewszystkiem przez Bernheima, który w swym znakomitem dziele „*De la suggestion et des ses applications à la therapeutique*“ kilka przypadków przytacza.

Następnie Bottey, Ariza, Boland, Jan Schnitzler, Natier i inni otrzymywali przy cierpieniach w mowie będących dobre wyniki z leczenia za pomocą hypnozy i sugestyi.

Spostrzeżenia własne autora:

1) 17-letnia małokrwista dziewczyna, w dziecięcym wieku żółzowata, której matka cierpiała na padaczkę, przed 8 laty miała pierwszy napad padaczki. Od tego czasu napady powtarzały się kilkanaście razy dziennie i dopiero po leczeniu bromowem zmniejszyły się z początku do jednego na dzień a następnie do jednego na tydzień, na miesiąc. Przed 3-ma laty napady ustały. Od 2 lat chora codziennie rano i wieczorem jest ochryplą; od 2 miesięcy straciła głos. Pierwszy raz autor zahypnotyzował chorą dnia 29 Listopada, poczem rzekł do niej „gdy się obudzisz, będziesz miała głos piękny i czysty”, co też miało miejsce na kilka godzin, poczem chora znowu utraciła głos. Następnie podjęte sugestye usuwały bezgłos na całe tygodnie i miesiące. Chora jest dzis zdrową i gdyby nastąpił na nowo bezgłos autor jest przekonania, że za pomocą hypnozy uda się uwolnić chorą od cierpienia.

2) Służąca 27-letnia chorowita od dzieciństwa skarży się na kaszel, ból w piersi. Przed 7 laty wykonano u niej w poliklinice obustronne wycięcie migdałów, poczem nastąpiła nagle utrata głosu; po pewnym czasie chora odzyskała głos, by go nanowo stracić i znowu odzyskać. Przez 3 lata chora była ochryplą i bez głosu, gdy się dostała na poliklinikę dnia 16 Grudnia 1888 r. Chora skarży się na kaszel z ropną plwociną, ból w piersiach, bezsenność. Badanie klatki piersiowej wykazuje stępienie w lewym wierzchołku, rozlany nieżyt oskrzeli, krtań w stanie przewlekłego nieżytu. 19 Grudnia autor chorą pierwszy raz zahypnotyzował; zupełna hypnoza się nie udała, chora nie może jednak oczu otworzyć i pod wpływem sugestyi wydobywa głos. Skutek tak tym razem, jak i po kilku innych posiedzeniach nie był zbyt długim; wszelako zawsze udawało się na pewien czas przywrócić głos.

3) 16 letnia dziewczyna w 6 roku życia przebyła błonicę, która drugi raz powtórzyła się w połowie 1886 r. W koncu r. 1887 przebyła ciężki dur w oddziale prof. Schröttera; od Marca do Maja 1888 r. pluła krwią. 25 Lipca wstąpiła powtórnie na klinikę prof. Schröttera z przyczyny boleści w brzuchu. Nazajutrz po przybyciu nagle utraciła głos. 16 Października przybyła do polikliniki, z przyczyny bezgłosu i tegoż dnia była pierwszy raz hypnotyzowana, lecz bez skutku. 19 Października autor drugi raz chorą zahypnotyzował. Chora obudziła się odzyskawszy głos. Po 3 dniach na nowo go utraciła. Zahypnotyzowana odzyskała głos na 3 miesiące. Po tym czasie skutkiem silnego psychicznego wstrząśnienia znowu nagle straciła głos. I tym razem sugestya usunęła bezgłos.

4) 25-letnia słabowita osoba z wyraźnymi objawami gruźlicy od czasu do czasu jest ochryplą, cierpi na bezgłos. Wielokrotnie u tej chorej podjęta hypnoza usuwała bezgłos na krótki czas. W przypadku tym za pomocą hypnozy nie osiągnięto trwałego skutku; nie należy jednak zapominać, że bezgłos nie był czysto czynnościowym.

5) G. O. 17-letnia dziewczyna zawsze zdrowa lecz słabo rozwinięta, ze-



szłego lata nagle utraciła głos, który po 5 tygodniach nagle też odzyskała. Pierwszy raz przybyła do polikliniki 22 Lutego b. r. Od 9 tygodni utraciła głos. Badanie wzornikiem krtaniowym wykazuje w ciągu kilku minut naprzemian porażenie i skurcz strun głosowych. Tego dnia poddana hypnozie i sugestyi odzyskała głos na 10 dni. 4 Marca nagle znowu utraciła głos, który odzyskała po hypnozie i posiada go do dziś (2 Kwietnia).

6) A. R. 36 lat, zamężna; w wieku młodocianym cierpiała na połowiczny ból głowy z mdłościami i wymiotami. Na wiosnę 1886 r. nagle utraciła głos, który po użyciu odpowiednich leków odzyskała. Na wiosnę 1888 r. chora zaczęła kaszlać, chudnąć. Lekarz ją leczący rozpoznał gruźlicę płuc i owrzodzenia w krtani. Po przybyciu do polikliniki była leczoną elektrycznością lecz bez skutku. W początku Października chora była pierwszy raz hypnotyzowaną przez prof. Schnitzlera poczem odzyskała głos, lecz tylko na kilka godzin. Autor w tym czasie badając chorą rozpoznał: *aphonia spastica*. W połowie Października autor chorą zahypnotyzował; chora odzyskała głos znowu na kilka godzin; przy następnych posiedzeniach głos wracał na dzień, na dwa i więcej. Nie udało się jednak w przypadku tym uzyskać wyleczenia, lecz i tu bezgłos nie był czysto czynnościowym.

Oprócz 6 przytoczonych przypadków autorowi w 2 przypadkach bezgłosu czynnościowego nie udało się pomimo wielokrotnych prób uspić chore. Z przytoczonych swych spostrzeżeń autor nie śmie wyprowadzić ostatecznych wniosków o skuteczności tej metody leczniczej przy bezgłosie, twierdzi jednak, że ile razy udaje się zahypnotyzować chore, tyle razy skutecznie daje się wpłynąć na bezgłos.

Na pytanie, na jak długo można za pomocą hypnozy i sugestyi przywrócić głos nie podobna dać stanowczej odpowiedzi. Trwanie bowiem otrzymanego skutku zależy zdaje się od stanu ogólnego osobnika i od stosunków miejscowych. W każdym razie w hypnozie i sugestyi posiadamy środek, który zasługuje na to, by go w każdym przypadku bezgłosu czynnościowego próbować.

(*Internationale klinische Rundschau*. Nr. 10, 11, 12, 14—1889). F. Arnstein.

72. Dr. Ludwig LINSMAYER. Przypadek skostnienia muszel usznych (*Ein Fall von Verknöcherung der Ohrmuschel*). Przed niedawnym jeszcze czasem sądzono, iż chrząstka uszna, podobnie jak wszelkie chrząstki włókniste, wogóle skostnieniu nie ulega. Pierwszy Bochdalek w roku 1866 przypadkowo przy sekcji znalazł u 70 letniego mężczyzny skostnienie muszel usznych i wyraził zdanie, że prawdopodobnie, przypadki takie zdarzają się częściej, o złamaniu bowiem chrząstki usznej, poprzedzającym skostnieniu, wspominał jeszcze Celsus: „*In aure quoque interdum rumpitur cartilago*“. Przypuszczenie to stwierdził wkrótce Gudden, dowodząc, iż złamanie zdarzać się może nawet w chrząstce usznej zupełnie prawidłowej. Podobne przypadki ogłosili następnie Voltolini i Schwabach. Przypadek, opisany przez autora, dotyczył 75 letniego mężczyzny, który od 6-iu lat zauważał zmiany w uszach i który skarżył się na bezsenność, wywołaną uciskiem uszu przy leżeniu. Jako przyczynę swego cierpienia podaje chory odmrożenie uszu, któremu podlegał przez długi czas, będąc woznicą. Lewem uchem źle słyszy, skarży się nadto na swierzbień (*pruritus senilis*), zresztą zdrów zupełnie, nigdy nie chorował na dnę lub gościec. Na lewym uchu znalazł autor skostnienie obwodu ucha (*helix*) z wyjątkiem dolnej i przedniej części, na przestrzeni 4 cm., następnie skostnienie dolku łódkowatego oraz przedniej części grobelki usznej (*anthelex*). Pozostałe części muszli prawidłowe. Na prawym uchu spotykamy to samo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podstawą cierpienia w danym przypadku było skostnienie. Wprawdzie można było pomyśleć o złogach dnawych, spostrzeganych dosyć często na chrząstkach usznych, atoli złogi rzeczzone występują przeważnie po jednej tylko stronie, składają się z moczanu sodu, wielkości, co najwyżej,



ziarnka grochu. Zresztą u takich chorych znajdujemy również i w innych miejscach oznaki dny. Co się tyczy przyczyny kostnienia muszel usznych, to ponieważ urazy i inne podrażnienia (np. owrzodzenia gruzlicze w krtani) wywołuje kostnienie chrząstek, możliwym jest również, że w opisywanym przypadku odmrożenie, a więc przewlekłe przekrwienie uszu, wywołane porażeniem naczyń, nie mały wpływ wywarło na zajmującą nas sprawę. Wiadomo, że zwapnienie i tworzenie się narostów kostnych na oponie twardej może wystąpić pod wpływem przekrwienia przewlekłego opony.

(Wiener klin. Wochenschr. 12—1889). A. F.

## KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.

### Nowsze doświadczenia terapeutyczne w dziedzinie hypnotyzmu.

Wykład d-ra MOLL'A w Berlińskim towarzystwie lekarskiem.

Sprawozdawca Dr. Wl. Chodecki.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 23).

Jeden przypadek bólów przy miesiączkowaniu uległ również znacznej poprawie; suggestya tutaj musiała być powtarzana kilkakrotnie, działanie jej bowiem po upływie pewnego czasu przechodzi. Co do rozciągłości działania terapii psycho-hypnotycznej, to o wszystkich tych przypadkach mógł by ktoś powiedzieć, iż to jest zwykła hysterya. To być może, gdyż pojęcie hysteryi jest nader rozciągliwym; zauważymy tylko, iż w tych przypadkach charakterystyczna dla hysteryi ciągła zmiana objawów nie egzystowała.

Przychodzimy nakoniec do pewnych przypadków, które podciągnąć możemy pod kategorię reumatyzmu. Z trzech przypadków bólów reumatycznych w stawie barkowym jeden nie poddawał się zupełnie działaniu hypnozy w dwóch innych udawało się ból zawsze znacznie złagodzić. Jeden przypadek bólu stawowego po przebytych reumatyzmie ostrym okazał się opornym na działanie hypnozy.

U jednej kobiety, która się nabawiła uporeczywego reumatyzmu w mięśniach ramienia, okazało się działanie nadzwyczaj pomysłne głębokiej hypnozy z suggestją.

Typowy nerwoból kulszowy (ischias) z punktami bolesnymi przez leczenie hypnotyczne uległ tak znacznemu polepszeniu, że pacjent stał się zdolnym znowu do pracy i spał doskonale w nocy, co przedtem było niemożliwym z powodu silnych bólów. Bóle zjawiały się jeszcze niekiedy w dzień, nie pozabawiając jednak chorego możności pracy. Ten pomysłny rezultat leczenia trwał przez kilka miesięcy.

Na wspomnienie zasługują dwa przypadki silnych bólów w łopacie po hemiplegji, które zupełnie znikły po leczeniu suggestją. Również jeden przypadek kurcu pisarskiego uległ znakomitemu polepszeniu, tak że pacjent mógł pisać i oddawać się pracy zawodowej, a przedtem leczony był bezskutecznie rozmaitemi środkami.

Wspomnimy teraz o kilku przypadkach płasawicy (chorea). Jeden z tych przypadków jest zwykłą płasawicą, nie poddającą się zupełnie leczeniu hypnotycznemu, i dla tego też terapię tę po upływie trzech dni zarzuciliśmy. W drugim przypadku choroba trwała od dwóch miesięcy. Tutaj całe ciało ulegało przykurceniom mięśniowym i już po pierwszym posiedzeniu, na którym osiągnięto drugi stopień hypnozy, skurcze mięśniowe zostały znacznie złagodzone. Nieznaczne poruszenia kurczowe istniały jeszcze przez pewien czas, ale ciągle grymasy w twarzy jak i ruchy w kończynach dolnych ustały zupełnie a co główna i sen dotąd niespokojny polepszył się znacznie.



Inny przypadek dotyczy 14-letniego chłopca dotkniętego płasawicą elektryczną (*chorea electrica*). Choroba trwała dwa lata i była połączona z wymawianiem sprośnych wyrazów (*koprolalia*) i echolalią. Środki apteczne i elektryczność używane były bezskutecznie. W ośm dni po leczeniu suggestyjnem pacjent doznał tak stanowczego polepszenia, iż mógł stać przez całą godzinę nie doznając drgań mięśniowych. Chory zaczął nadto uczęszczać do szkoły i przykładać się pilnie do nauki; drgania mięśniowe wracały jeszcze wprowadzie od czasu do czasu, nie przeszkadzały mu jednak w uczęszczaniu na lekcje. Po ośmiu miesiącach trzeba było powtórzyć leczenie suggestyjne, drgawki bowiem wystąpiły z większą siłą.

Wspomniemy krótko o dwóch przypadkach drżączki (*tremor*). Jeden przypadek drżączki porażennej (*paralysis agitans*) nie poddawał się wcale leczeniu hypnotycznemu; w drugim przypadku drżenie składało się z małych szybko po sobie następujących wibracji podobnie jak w chorobie Basedowa (*Morbus Basedovi*). Przy ruchach zamiarowych drżenie się zwiększało. Cierpieniem tem dotkniętą była 21-letnia z nerwowej rodziny pochodząca dziewczyna. Po trzech posiedzeniach, w których następował zawsze trzeci stopień hypnozy, drżączka istniejąca od 9 miesięcy całkowicie znikła. Dopiero po wielu miesiącach pojawiła się znowu. Pacjentka znowu była zahypnotyzowana, poczem drżączka znowu ustała.

Niektóre przypadki musimy pominąć milczeniem a między innymi trzy przypadki porażenia ołowianego i liczne psychozy, które zresztą nie poddawały się terapii hypnotycznej, rezultaty przynajmniej były bardzo krótkotrwałe; natomiast wiele przypadków zaburzeń mowy szybko ustępowało przy leczeniu hypnotycznym. Jeden przypadek bezsenności był bez skutku, zarówno jak i wymiot hysterycznych. Również jeden przypadek rozwolnienia nerwowego nie doznał polepszenia.

Szczegółowiej opiszemy nader zajmujący przypadek świerzbiączki nerwowej (*pruritus cutaneus nervosus*). Choroba ta należy niewątpliwie do najościęliwszych, i gwałtowny ból jest łatwiejszy do zniesienia, niż ciągle swędzenie skóry. Łatwo przejść do wniosku, że suggestyjne leczenie tej choroby dać może dobre rezultaty. Jakkolwiek w podręcznikach zaliczają zwykle pruritus do chorób skórnych, to jednak jest bardzo prawdopodobnem, że mamy tutaj do czynienia z cierpieniem ośrodków. Nawiasem wspomniemy, że drogą suggestyi wywołać można typowy pruritus, którego najprzebiegłszy dermatolog nie odróżni od naturalnego. Zresztą widzimy codziennie że słuchający rozmowy o pskach doznają swędzenia i szmerania w skórze, z których przy sprzyjających warunkach psychicznych powstać może prawdziwa choroba. Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na to, że dr. Behrend i wielu innych w swym podręczniku zalecają psychiczne leczenie tej choroby. Dotąd jednak metodyczna suggestyjna kuracja nie była próbowaną.

Pacjent nasz 45-letni mężczyzna cierpi od miesięcy trzech na uporczywy pruritus; wszystkie zwykłe metody leczenia były próbowane bez żadnego skutku. Chorzy w nocy wcale nie sypiał i kazał się swej żonie wycierać szcztoką; pod wpływem bezsennych nocy i ciągłego niepokoju zaczęło cierpieć i odżywianie. Już po 8 dniach terapii suggestyjnej osiągnięto stanowcze polepszenie. Pacjent odzyskał doskonały sen; w dzień wprowadzić wracało swędzenie, ale i ustępowało stopniowo. Obecnie upłynęły 4 $\frac{1}{4}$  lata, a nasz chory nabrał tuszy, sił i stał się kwitnącym mężczyzną.

Przechodząc do opisanja rezultatów leczenia przypadków ze zmianami organicznymi, musimy z góry zaznaczyć, że można tutaj osiągnąć tylko polepszenie objawowe, nie można zaś myśleć o bezpośredniem oddziaływaniu suggestyi na ognisko chorobowe. Ze można otrzymywać jednak polepszenia funkcyonalne i złagodzenie pewnych objawów, jest faktem nie ulegającym



żadnej wątpliwości. A przecież lekarz i inna metołą to samo osiąga; często chory czuje się już lepiej przy zbliżeniu się lekarza do jego łóżka. Według poglądu gorącego zwolennika terapii hypnotycznej Bernheim'a, przy cierpieniach organicznych zaburzenie funkcyjne sięga często dalej aniżeli uszkodzenie anatomiczne, o ile więc zaburzenie w funkcji nie jest koniecznym wynikiem zmian materialnych, polepszenie jest możliwem.

Między 11 należącymi tutaj przypadkami, wspomniemy o kilku pokrótce. Dwa przypadki wiądu mlecza (*tabes dorsualis*) z tych jeden nie doznał żadnego polepszenia, drugi przypadek doznał zmniejszenia się bólów strzelających, jak i na krótki czas ataxyi. Zasluguje na uwagę, że jeden chory cierpiący na paraliż pęcherza moczowego, przez pohypnotyczną sugestję mógł oddawać około 400 centymetrów urwiny więcej, niż przedtem. Tymczasem obserwacyom tym nie przypisujemy żadnego praktycznego znaczenia.

W jednym przypadku stwardnienia mózgu i mlecza paciierzowego (*sclerosis disseminata*) można było zauważyć pewne zwolnienie objawów, co jednak nie mogło wstrzymać postępowego przebiegu choroby.

Nakoniec przedstawia szczególnie interes jeden ciężki przypadek reumatyzmu wielostawowego (*polyarthritis rheumatica*). Stawy były wszystkie w wysokim stopniu obrzmiałe, sztywne i anchylotyczne. Pacjent 41-letni mężczyzna skarży się na silne bóle od lat 18. Kąpiele, mięsienie, manipulacye ortopedyczne pozostały bez skutku. Choroba czyniła tak szybkie postępy, że chory od lat czterech nie może zrobić kroku naprzód, nie będąc podtrzymywanym przez drugą osobę; uczucie osłabienia i gwałtowne bóle nie pozwalają mu chodzić. Pacjent ten poddany był terapii hypnotycznej; już po drugim posiedzeniu z wielkiem zdziwieniem mogliśmy skonstatować, iż mimo daleko posuniętych zmian anatomicznych, wszystkie bóle zupełnie znikły.

Odnosnie do tego przypadku musimy zrobić uwagę, że każdy ból jest funkcją centralną, procesem psychicznym, czy jest wzbudzany na obwodzie (periferji) ciała, lub nie. Trzeciego dnia kuracyi pacjent mógł już chodzić najprzód w hypnozie, czwartego zaś dnia przez po-hypnotyczną sugestję — i na jawie. Po kilkotygodniowej systematycznej kuracyi chory nasz mógł odbywać spaceru z kijem w ręku i bardzo wolno, co mu jednak od lat kilku się nie udawało. Nakoniec terapia hypnotyczna wywarła tutaj wpływ i na atonię kiszek; pacjent bowiem cierpiący od dawna na uporczywą obstrukcyę, ma teraz regularne wypróżnienia.

Z wykładu d-ra Moll'a możemy przejść do wniosku, że terapia hypnotyczna polega na opanowaniu psyche chorego, jest więc etapją psychiczną w przeciwieństwie do zwykłej fizyologicznej. Posługując się nią opuszczamy pole ściślejszej wiedzy lekarskiej i przechodzimy w dziedzinę psychologii. Przyszłość wykaże jak daleko na tem polu zajdziemy.

#### Von Dr. v. CORVAL. Zur Suggestiv-Therapie.

Rzecz wypowiedziana na posiedzeniu balneologów 9 Marca 1889 (*Deutsch. med. Zeit.* 33—1889).

Sprawozdawca Dr. A. Fruchtmann.

Przebywając w Sztokholmie, proszony byłem przez kilku kolegów tamtejszych o zwiedzenie oddziału d-ra Wettestrand'a, by przekonać się o wynikach jego kuracyi hypnotycznej i dziś śmiało rzec mogę, iż zrozumienie rzeczy i wyrobienie poglądów na leczenie za pomocą sugestyi zawdzięczam w zupełności temu światłemu i ze wszech miar dzielnemu mężowi. Nadto przekonałem się, i na to szczególną zwracam uwagę, że stosowanie hypnotyzmu według przepisów szkoły z Nancy bynajmniej nie jest niebezpiecznem, a w każdym razie nie jest niebezpiecznijszem od wielu innych zalecanych dziś sposobów leczenia,



które, będąc stosowanymi bez odpowiedniej przezorności, wiele złego za sobą pociągają, a mimo to nie są odrzucane. Po powrocie przeto moim nie omieszkałem korzystać ze sposobności gromadzenia w jaknajwiększej ilości materiału.

Przedewszystkiem przekonałem się, iż większość chorych z łatwością daje się hipnotyzować, przyczem wiek i płeć pozostaje zupełnie bez wpływu. Jeżeli nawet w początkach niekiedy nie udawało mi się zahipnotyzować, to, jak się później okazało, zależało to jedynie od mojej niezręczności. Najlepiej bez wątpienia nadają się do tego celu dzieci i ludzie z niższej klasy, przywykli więcej do posłuszeństwa a mniej skłonni do rozważania. Z drugiej znów strony najmniej nadają się dla celów leczniczych, zgodnie z przypuszczeniem Wetterstrand'a, osoby hysteryczne i w ogóle nerwowe, a to dla tego, że albo nie zdolni są oni zjednoczyć wszystkie swe myśli w jedno „uspienie“, albo też stoją im do tego na przeszkodzie dowolne lub mimowolne autosuggestye. Na pytanie, czy każdy w stanie jest hipnotyzować, można w ogóle odpowiedzieć twierdząco. Nikt chyba dzisiaj już przypisywać nie będzie hipnotyzerowi jakąś szczególną moc w tym względzie; chcący zahipnotyzować osobę powinien tylko myśli swe skierować do jednego, a mianowicie uspienia medium.

Co się tyczy samego sposobu usypiania, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że metoda, wynaleziona przez Liébeault'a i ulepszona przez Bernheim'a, jest najmniej niebezpieczną i w większości przypadków najzupełniej wystarczającą. Bernheim, jak i zwolennicy jego, np. Wetterstrand, każą choremu przyjąć położenie dla ni go najdogodniejsze, skierować wzrok na oko usypiającego lekarza i myśleć wyłącznie o tem, ażeby zasnąć. Poczem następuje suggestya słowna: „oczy pańskie są zmęczone, wzrok staje się błędnym, nie jesteś pan w stanie trzymać oczu otwartych, czujesz zmęczenie w rękach i nogach, powieki zamykają się; śpij pan“. Poddanie takiej myśli wystarcza w większości przypadków, ażeby w ciągu pół do trzech minut wywołać sen, który u wielu chorych przechodzi nawet w somnambulizm (utrata pamięci po przebudzeniu się). W innych znów przypadkach odpowiedniem jest, zamiast powyższego, palcami lekko przytknąć powieki, albo też zastosować obok suggestyi słownej jeszcze t. zw. „passes“, polegające na przesuwaniu rąk po nad głową, piersiami, rękami i nogami i działające, prawdopodobnie usypiająco, przez lekkie dotykowe podrażnienie. Wszelkie inne środki pomocnicze są zbyteczne i mogą nawet spowodować najgorsze skutki. Spostrzeżenia moje, dokonane na oddziale d-ra Wetterstrand'a, jak i zdobyte własną praktyką wykazały, że za pomocą powyższego sposobu zawsze cel zostaje osiągniętym i że sen wywołany tą drogą, bywa spokojnym i przyjemnym, nieczem nie różni się od snu zwykłego i żadnych złych następstw za sobą nie pociąga.

Występujących po przebudzeniu (do czego wystarcza zwykle powiedzenie „przebudź się pan“) zawrotu i bólu głowy uniknąć można za pomocą odpowiedniej suggestyi przed przebudzeniem się. Nie zdaje się również potrzebnem za każdym razem wywoływać sen głęboki — somnambulizm, jakkolwiek zaprzeczać nie można, że suggestye działają zwykle skuteczniej, gdy chory śpi mocno.

Do leczenia za pomocą suggestyi, według Bernheim'a, najlepiej nadają się cierpienia następujące: wszelkie nerwice czynnościowe, a więc i te, które są następstwem przebytego ciężkiego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (apopleksya, zapalenie rdzenia, sprawy twardzielowe), przypadłości hysteryczne i neurasteniczne, zaburzenia naczynio-ruchowe, nieprawidłowe miesiączkowanie, cierpienia gośćcowe i t. d. Choroby leczone za pomocą suggestyi przez Wetterstranda i przemennie, należały wszystkie do powyższych kategorii, nie wyklucza to jednakże możności otrzymywania dobrych wyników również przy innych cierpieniach. I tak np. Foré stosował z dobrym skutkiem suggestyę przy otruciu wyskokowem. Ja sam widziałem u Wetterstrand'a 7 alkoholików, z któ-



rych część była już zupełnie wyleczoną, część zaś jeszcze podlegała leczeniu i wyznaje, że był niezmiernie zdziwiony teni cudownemi, że się tak wyrażę, wynikami, jakie dawała suggestya. Alkoholicy bardzo łatwo zasypiają i to snem somnambulicznym; nakaz zaprzestania używania napojów wysokokowych działa od pierwszego razu, nigdy przytem nie występują ani objawy zapasści, ani też głodu wyskokowego: chorzy natychmiast zaczynają się znakomicie żywić i poprawiać w sposób zadziwiający. Jakkolwiek zdarza się, że chorzy znowu powracają do napojów wysokokowych, atoli jedno- lub dwukrotne posiedzenie wystarcza do uzupełnienia wyniku.

Mniej pomyslnie wyniki otrzymywano przy morfinizmie, zupełnie negatywne przy kokainizmie, podczas gdy od chloralu chorzy z łatwością odwykają. Wiadomo również, że suggestya w stanie jest usunąć wszelkiego rodzaju nerwobóle, zwłaszcza nerwoból kulszowy, ból zębów (nawet przy próchnieniu zęba), bóle głowy, migrenę. Autorowi udało się usunąć za pomocą suggestyi gwałtowne napady migreny, trwające już od kilku lat i powtarzające się co 4 tygodnie. Ponieważ w danym przypadku wystąpił sen somnambuliczny, nakazał autor, ażeby chora, która dotychczas dla wywołania stolca używała najsilniejszych środków drażniących, chodziła na stolec codziennie o 8-ej rano, co też chora czyniła regularnie, niemając najmniejszego wyobrażenia o nakazie, dopełnionym podczas snu. Ciekawym również był przypadek, dotyczący pewnego lekarza, dotkniętego od 12 lat wadą rdzenia, który w 10 posiedzeniach pozbył się zupełnie tych strasznych bólów, jakie nielitościwie trapią tego rodzaju chorych. Atoli po upływie 6 miesięcy bóle wznowiły się i tym razem w 2 posiedzeniach uwolnił się od nich. Widziałem również znaczne polepszenie w kilku przypadkach padaczki, nie zbyt rozwiniętej. W ciężkich postaciach w których napady codziennie się powtarzały, nie spostrzegając Wetterstrand żadnego polepszenia. Przy tępości słuchu suggestya często oddaje dobre usługi: w dwóch przypadkach (zrosty błony bębenkowej), spostrzeganych przez autora znikł szum w uszach, słuch znacznie się poprawił. Jąkanie się w większości przypadków ustępuje zupełnie albo też znacznie się zmniejsza. Dla usunięcia niemożności zatrzymania moczu (u dzieci) wystarcza kilka posiedzeń. Na dowód, że suggestya znakomitem okazuje się środkiem pod względem pedagogicznym, przytacza autor przypadki, w których udało mu się zwalczyć tym sposobem samogwałt i uspokoić 3 i półletnie dziecko, które od 9 miesięcy okazywało silny niepokój i pobudzenie: na rozkazy skierowane doń, odpowiadało krzykiem, ułożone w łóżku krzyczało i rzucało się, ubieranie zaś i mycie dziecka było wprost niemożliwem. Po 8 posiedzeniach dziecko było już spokojne, zasypiało skoro mu nakazano spać, ubierało się i myło chętnie.

Osoby hysteryczne i pewnego rodzaju neurastenicy, zwłaszcza z usposobieniem melancholicznem, do leczenia suggestyą mało się nadają, na co też trzeba ściśle nacisk położyc. Wetterstrand widział znaczne polepszenie w dwóch przypadkach astmy oskrzelowej: duszność szybko ustępowała, krztuścowy oddech z nastąpieniem snu stawał się spokojnym, głębokim. Jeszcze słów kilka o wynikach leczenia suggestyą przy cierpieniach ośrodkowego układu nerwowego, których sam miałem sposobność być świadkiem. Bernheim w tej kwestyi tak się wyraża: „zaburzenie czynnościowe przy cierpieniach ośrodkowego układu nerwowego przekracza często obręb zmian anatomicznych, szerząc się za pomocą wstrząsu na sąsiednie pasy (zone); przeciw tym to zaburzeniom, niezależnym od zmian organicznych, psychoterapja, być może, okaże się dzielną.“

Wreszcie, co się tyczy tak rozpowszechnionego dzisiaj uprawiania hipnotyzmu przez osoby niedoświadczone, to muszę zauważyć, że nie tylko należy zabronić wszelkich takich publicznych widowisk, ale dbać również o to, ażeby prawo hipnotyzowania pozostawić wyłącznie lekarzom i tylko dla celów leczniczych.



## KORRESPONDENCYE „MEDYCYNY”.

Sosnowiec 9 Czerwca 1889 r.

Szanowny Redaktorze!

Wiemy, że profilaktyka chorób, szczególnie zaraźliwych uznana została za najważniejszy dział wiedzy medycznej. Zastosowanie w praktyce wyników wiedzy bakteriologicznej jest celem nowoczesnej medycyny. Dążymy do poznania właściwości grzybków chorobotwórczych ażeby mózdz z nimi walczyć. Walka z grzybkami nie wtedy rozpoczęta być winna, gdy takowy już zaatakował organizm, lecz wprzód nim się do ustroju dostanie. Starać się winniśmy, by do ustroju się nie dostał. Tutaj następuje obszerny dział wiedzy medycznej zawierający środki zapobiegające rozszerzeniu się chorób zaraźliwych.

Uznano w tym celu za najważniejsze:

- 1) odosobnienie chorego na chorobę zaraźliwą,
- 2) dezynfekcję wszystkiego, co ma styczność z chorym.

Jedno i drugie wymaga pewnych opiar materialnych. Dla tego władze rządowe wydały rozporządzenia zmuszające ogół dla własnego jego dobra do postąpienia według wskazówek z góry udzielonych. Przypatrzmy się rozporządzeniu rady medycznej. Przytoczę je szczegółowo, ponieważ sądzę, że one nawet ogółowi lekarskiemu nie są znane.

1) Każdy chory na chorobę zaraźliwą powinien być umieszczony w oddzielnym pokoju, do którego prócz pielęgniujących chorego, leczących go a w razie potrzeby duchownego nikomu wejść nie wolno, aż do wyzdrowienia lub śmierci chorego. Po wyzdrowieniu lub śmierci chorego także nikomu prócz wyżej wymienionych osób wejść nie wolno dopóki pokój nie zostanie zdezynfekowany i uznany jako mogący być zamieszkalny.

2) Podczas choroby trzeba co najmniej 3 razy dziennie rozpylać w pokoju chorego roztwór kwasu karbolowego lub sublimatu. Ciało chorego cierpiącego na chorobę wysypkową powinno być najmniej 2 razy dziennie wysmarowane oliwą, sadłem lub waselineą z dodatkiem kwasu karbolowego (3<sup>o</sup>/<sub>o</sub>).

3) Wszystkie wydzieliny chorego jako to kał, mocz, płwocina winny być starannie zbierane w wyłącznie do tego celu przeznaczonych naczyniach, wiadrze lub kadzi, przemieszane z suchą ziemią a po polaniu mocnym roztworem środka dezynfekcyjnego wyrzucone na wprzód już oznaczone miejsce.

4) Pielęgniujący chorego powinni ręce myć mydłem i roztworem środka dezynfekcyjnego, zmieniać ubranie przy stykaniu się z innymi ludźmi, a nie powinni ani jeść ani pić nie w pokoju chorego.

5) Rekonwalescent nie powinien stykać się z obcymi ludźmi przed upływem czasu kwarantannowego (§ 6) i przed dokładnem obmyciem ciała środkiem przeciwniepalnym i mydłem.

6) Czas odosobnienia po chorobie wynosi:

po dyfteryecie	2 tygodnie
— szkarlatynie	2 „
— odrze	2 „
— ospie	18 dni
— koklusz	21 „
— śwince	21 „

7) W razie śmierci chorego ciało jego pochowaniem zostaje po upływie doby a wynoszenie i spiewy pogrzebowe winny być odbyte przy zamkniętej trumnie. Znajomi i krewni mogą dopiero po zamknięciu wieka trumny odwiezść zmarłego.

8) Mieszkanie chorego, cała jego odzież której używał podczas choroby, odzież używana przez pielęgniujących, a szczególnie bielizna winny być do-



kładnie dezynfekowane, jeżeli można, w tem samym mieszkaniu, w którym chory leżał. W mieszkaniu tem drzwi, drzwiczki u pieców i okna powinny być przez 3 doby otwarte dla przewietrzenia.

Nie myślę rozbierać krytycznie rozporządzenia rady medycznej. Powiem tylko, że jeżeli rozporządzenia są dobrze obmyślane są one jednak niewykonalne. W mieszkaniach obszerniejszych można jeszcze choremu poświęcić oddzielny pokój. Mieszkający w dwóch pokojach i tego nie są w stanie uczynić. Lecz pytam się: czy jesteśmy w stanie zdezynfekować pokój chorego w ten sposób, ażeby mieć jakiegokolwiek prawdopodobieństwo możliwości ograniczenia przeniesienia grzybków do sąsiedniego pokoju? Wszystkie nakazania, rozpylania i t. d. są częczą formą, *ut fiat lux*, dla zaspokojenia sumienia lekarskiego. Wątpię, żeby się znalazł lekarz, któryby wierzył w to, iż rozlewanie po podłodze kwasu karbolowego, rozpylanie go w powietrzu, połączone nawet z odpowiedniemi przewietrzaniem jest w stanie rzeczywiście ochronić drugie dziecko od zarażenia się.

Szanowny Redaktorze! jeżeli dzieci zdrowe będą w tem samym mieszkaniu co chore, to wszystkie środki dezynfekcyjne do niczego nie prowadzą. Jeżeli chcemy rzeczywiście pomóc nieść zagrożonym dzieciom to jedyna rzecz, przynieść je gdzieindziej. Proponujemy to zawsze rodzicom, lecz w rzadkich tylko przypadkach propozycja nasza może być przyjętą. Jedni wcale krewnych nie mają, inni mają krewnych z dziećmi, którzy zatem boją się przyjąć do siebie dzieci z domu zarażonego.

Otóż moja myśl polega na urządzeniu schronisk dla dzieci zdrowych, które chcemy ochronić od zarażenia się. Sądzę że gdy lekarz wytłumaczy rodzicom iż obecność dziecka w domu naraża je na ciężką chorobę, ewentualnie śmierć. Jeżeli powie, że oddanie go do schroniska stanowczo je ochroni od zarażenia się (jeżeli już nie jest zarażonem) znajdzie on ze swoją propozycją chętny posłuch. Urządzenie takich schronisk jest, mojem zdaniem, jedynym racjonalnym środkiem dla zapobieżenia rozszereżaniu się chorób zaraźliwych. Myśl ta jest tak prosto dążącą do celu, że wątpię: czy znajdę praktycznego lekarza, któryby jej nie przyklasnął. Wydajemy setki tysięcy na szpitale, wydajemy miliony na kanalizację, jedno i drugie dla polepszenia zdrowotności. Czy dla ocalenia tysięcy ofiar chorób zaraźliwych nie zdobędzie się ofiarności publiczna na nic?

Co to jest schronisko sanitarne?

Schronisko sanitarne dla 20-tu dzieci zdrowych powinno mieć:

- 1) jeden pokój sypialny z 20-ma łóżeczkami,
- 2) jeden pokój bawialny,
- 3) jeden pokój dla opiekunki lub opiekuna,
- 4) jeden pokój na kuchnię.

Personal schroniska:

- 1) Inteligentna opiekunka.
- 2) Służąca i kucharka.

Do schroniska powinien raz na dzień zajrzeć lekarz dla skonstatowania czy które dziecko nie zachorowało. Opiekunka też baczyc na to winna i przy pierwszych objawach niedyspozycyi z wiedzą lekarza odesłać dziecko do domu.

Każdy zakład przemysłowy powinien mieć swoje własne schronisko. Każda instytucja publiczna winna mieć swoje schronisko. Resztę publiczności zapatrzy w schroniska ofiarności.

Ilość schronisk potrzebnych dla Warszawy okaże się w praktyce, w miarę tego jak ilość otwieranych okaże się za małą. Na początek trzebaby utworzyć trzy:

- 1) dla dzieci odstawionych już od piersi aż do 3-go r. życia,



2) dla dzieci od 3-go r. życia do 8-go,

3) dla uczniów szkół.

Ci ostatni w razie, jeżeli w domu jest choroba zaraźliwa mają mieć do szkoły wstęp wzbroniony. W domu nie powinni zostać bo samiby zachorowali. W schronisku dla uczniów szkół mógłby być nauczyciel wydelegowany od rządu.

W schronisku zarówno dzieci jak uczniowie mieszkają dzień i noc. Tamże są żywione. Wyjść do domu nie wolno uczniom.

W schronisku dzieci pozostają póki lekarz nie uzna iż wrócić może do domu, w którym poprzednio przewietrzonem zostaje.

Taka jest moja myśl. Czuję że ona napotka na trudności materyalne. Możeby się dało połączyć schronisko sanitarne z ochronkami.

Nie wchodząc w szczegóły urzędystwienia tego projektu, składam go Szanowny Redaktorze, w Twoje ręce, z tą nadzieją, że go poprziesz całym swoim wpływem.

*Dr. Neufeld, lekarz górniczy i fabryczny.*

### Wiadomości bieżące.

**Zagraniczne.** Z powodu iż w Hollandyi masło sztuczne bardzo jest w handu rozpowszechnione, wyszło postanowienie iż powinno ono zawsze pod właściwą swoją nazwą być sprzedawane, a na każdym jego kawałku należy przykleić karteczkę z odpowiednim oznaczeniem.

— D. 30 Maja r. b. odbyła się w Uniwersytecie Wiedeńskim rzadka i niesłychanie interesująca uroczystość mianowicie odsłonięto w przejściu arkadowem pięć biustów na odpowiednich filarach: Van Swieten'a, Quarin'a, v. Stiff'a, Franciszka Schuh i Józefa Hyrtla. Ten ostatni obecny na uroczystości przemówił po łacinie i był przedmiotem bardzo tłumnych demonstracyi.

— HUCHARD podaje przy blednicy żelazo w postaci nasiepującej:

Rp. Cret. lavig  
Pulv. caff. tost.  
Pulv. rhab. aa 0,20  
Limat. ferri 0,05

Mfp. Dtd. Nr. X. S. 1 proszek przed obiadem.

W razie nerwobólu żołądka lub wzdęcia dodaje jeszcze autor 0,01 makowca lub 0,01 extr. nuc. vomic. W razie bezskuteczności żelaza zaleca autor przetwory arseniku lub manganu.

Rp. Extr. Chinae  
Extr. Gentian. aa 10,00  
Natr. arsen. 0,10  
Glycer. q. s. ut f. pill. Nr. 100

S. przed obiadem wziąć 2 pigułki. Kuracya powinna trwać 6 tygodni.

Mangan przepisuje H. w postaci następującej:

Rp. Mangan. lact.  
Extr. Gentian. aa 5,00  
Mfpil Nr. 50. S. 2 pigułki przed obiadem lub:  
Rp. Carbon. ligni  
Mangan. bioxyd. aa 5,00  
Colomb. pulver.  
Extr. nuc. vomic. aa 0,50

S. na 2 razy po każdym obiedzie.

— 30 gm. sulfonalu użyte jednorazowo wewnątrznie. Jakiś robotnik, pracujący w fabryce chemicznej Riedel'a w Berlinie, przygotowującej sulfonal. słyszał, że środek powyższy działa nasennie, chcąc zaś żonie swej, cierpiącej na bezsenność. przyjsć z pomocą, skrycie wziął z fabryki pewną ilość sulfonalu. Nie będąc jednakże dokładnie obezna-



nym z zastosowaniem owego środka, postanowił uprzednio wypróbować go na sobie i w tym celu zażył 30 grm. Środek okazał się skutecznym: robotnik ów przespał z rządu 90 godzin poczem przebudził się na kilka godzin i znów przespał 24 godz. Środek powyższy żadnych innych złych następstw za sobą nie pociągnął.

— WAGNER radzi przy częstych zmazaniach nocnych i nasieniotoku, zależnych od samogwałtu lub nadużyć płciowych, stosować prąd faradyczny; jeżeli zaś przypadłości powyższe zależą od przebytej jakiejś sprawy zapalnej, umiejscowionej w tylnym odcinku cewki—prąd galwaniczny (An na kręgosłup, Ka na kroczce).

## O G Ł O S Z E N I A.

# Dr. L. Tannenbaum

w sezonie kąpielowym jak zwykle praktykuje w **CIECHOCINKU**.

(205) — 3 — 2

### Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca do nabycia nowe dzieła:

1. **Dr. Zieleniewski. Słownik bibliograficzno-balneologiczny polskich zakładów:** zdrojowo-kąpielowych, wodoleczniczych, klimatycznych, żętycznych i kumysowych. Kraków 1889. 8-o maj. Cena rs. 1 k. 80. Część I rzeczonożego dzieła obejmuje literaturę polskich zdrojowisk zbiorowo uważanych i ich urzędzeń. Część II i III opisuje szczegółowe zdrojowiska i zakłady: hydropatyczne, klimatyczne i galakto-terapeutyczne z podaniem ich literatury o! najdawniejszego czasu włącznie do r. 1888.

2. **Dr. Zieleniewski. Rys. Balneoterapii** 8-o maj s 395. Cena rs. 4 kop. 50. Namienione dzieło podaje zasady terapeutycznego zastosowania wszelkich wód mineralnych; tudzież leczniczego użycia: mleka, serwatki, żętycy, kumysu, kefiru i winogrodu; a zawiera opis zakładów: zdrojowo-kąpielowych, hydropatycznych, klimatycznych i stacyj sanitarnych). 206) — 3 — 2

## Słownik lekarzów polskich

obejmujący

oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej

ułożył **Stanisław Koźmiński**

Członek czynny i bibliotekarz Warsz. tow. lek., członek związkowy Wileńskiego tow. lek.

Zeszyt I, II, III i IV.

Warszawa nakład Autora 1883 można nabyć w Redakcyi Medycyny — Cena: 1 rs. 50 k. z przesyłką pocztową 1 rs. 80 kop. za zeszyt.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Dr. Gustaw Fritsche**. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 1 Іюня 1889 г.—Друк Марыи Зіемкіавіч  
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.



# VICHY

## WODY MINERALNE NATURALNE

Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bólesci żołądka. Celestins. Ządać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinrieha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Softykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztynskiego.

30 11

## WODY MINERALNE NATURALNE

CENTRALNY SKŁAD PRZY APTECE

### K. LILPOPA,

ulica Nowy-Swiat Nr. 60, obok Ordynackiej,

poleca się ze świeżo otrzymanymi tegorocznymi wodami mineralnymi. Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby ciągle nowymi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkta źródłowe, jako to: Sole, Pastyłki, Mydła, Ługi, Szlamy i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnymi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacyi kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko, bez doliczania kosztów odwózki i ekspedycyi.

Do przygotowania serwatki, Apteka wyrabia Pastyłki, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka.

(197) 6-5

## Liquor ferri albuminati Grüning

(Natrium ferrialbuminicum liquidum)

Wprowadzony przezemnie do handlu, właściwym sposobem otrzymany roztwór, odznacza się doskonałemi własnościami terapeutycznymi.

Nie psuje się, zawiera 0,5% tleniku żelaza i wyrównywa zupełnie własnościom roztworu białkanu żelaza Dreese'a.

Nb. Z powodu istnienia licznych przetworów z białkanem żelaza, należy przepisywać: „LIQUOR FERRI ALBUMINATI GRÜNING.”

Skład główny na Królestwo w aptecce Wendy i Wiorogórskiego, 45 Krakowskie-Przedmieście w Warszawie.

0-3

W. GRÜNING, Mag. farm. w Połędzie.

## Dr. E. BRÜHL

ordynuje od 16-go Września do 10-go Maja w Meranie, Markt-gasse 5;  
od 15 Maja do 15 Września w Gleichbergu, Villa Max.

(150)—12—10



# VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpeli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki **Kompanii Wód Vichy**.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego. 30—11

Druga stacya  
D. Ż. W. W.

## GRODZISK

Telegraf, poczta,  
apтека.

### ZAKŁAD KĄPIELOWO-LECZNICZY

Na gruntach wsi Jordanowice, pod parkiem Jordanowskim, w przyzwolonej odległości od osady Grodzisk—w zdrowem, pięknem i bogatym w roślinność położeniu. **Hydropatya, kąpiele igliwiowe, borowinowe, mineralne sztuczne, gazowe i inne—wody mineralne, kefir, gimnastyka. Dom zdrowia z wszelkimi wygodami, żywienie dyetetyczne z kuchni zakładowej.**

(203)—3—3

Lekarz zakładu **Dr. Bojasiński.**

### Docent Dr. A. Mars

w czasie sezonu kąpielowego ordynować będzie w Krynicy począwszy od 15 go Czerwca r. b. (211)—5—2

### Dr. J. Majkowski

praktykuje od 20 Maja do 20 Września w **Busku.**

0—6

### LETNIA KURACYA KEFIREM i KUMYSEM

W ogrodzie Saskim we własnym moim pawilonie, odbywa się codziennie od godziny 6-ej rano do 8-ej wieczór. Zakład mój zaopatrzony stale w świeży Kefir i zdrowe grzybki kefirowe.

(196)—6—3

Właścicielka Zakładu Kefiru i Kumysu  
**Klaudya Sigalina z Kaukazu.**



**ZAKŁAD LECZNICZY**  
**HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNY**  
dla chorych przychodzących,  
**D-rów DOBRZYCKIEGO i FRITSCHEGO**

Oboźna Nr. 5.

1) **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astmy, kataru dróg oddechowych).

2) **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznic) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie**, koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatii wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe reumatyzmy i t. d.)

3) **Massaż** czyli **terapia mechaniczna**, oraz kombinacja hydropatii z masażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów, szczególnie od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia, i t. d.)

4) **Kąpiele: solankowe, żelaziste, igliwiowe, elektryczne** (skrofuły, niedokrwistość, osłabienie ogólne).

5) **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj.** Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcyj do stosowania wzięwan (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca płwocina i t. p.)

**ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET**

P-R A J. ROGOWICZA

w WARSZAWIE

ulica Nowogrodzka Nr. 26.

Przyjmuje ciężarne, rodzące i położnice, oraz osoby dotknięte wszelkimi chorobami kobiecymi oprócz rakowatych nieuleczalnych.

W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy ustawa Zakładu zapewnia. O warunkach przyjęcia i opłaty za mieszkanie, całkowite utrzymanie, leczenie chorej i t. p. dowiedzieć się można u właściciela Zakładu na miejscu lub listownie.



MATTONI'EGO

GISSHÜBLER

najczystsza  
alkaliczna  
-SZCZAWA-

Wypróbowana przeciw:

Chorobom przyrządów oddechowych i trawienia, podagrze, nieżytom żołądka i pęcherza, specjalnie u dzieci. Używa się ze szczególnie dobrym skutkiem przed i po kuraacyi Karlsbadzkiej.

MATTONI'EGO

WYCIĄGI BOROWINOWE

SÓL BOROWINOWA  
ŁUG BOROWINOWY

Wygodny sposób przygotowywania:

KĄPIELI BOROWINOWYCH i ŻELEZISTYCH w DOMU.

Przez długie lata wypróbowane przeciw:

Zapaleniu macicy, jajników, otrzewny, białaczce, skrofalom, krzywicy, białym upławom, usposobieniu do poronień, bezwładom, porażeniom, bezkrwistości, Reumatyzmom, podagrze, scyatyce i hemoroidom.

MATTONI'EGO

WODA GORZKA Z BUDAPESZTU

najsukuteczniejszy

ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

ROZSYŁKA WSZYSTKICH WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH  
I PRODUKTÓW ZDROJOWYCH

HENRYK MATTONI

FRANCENSBAD, — WIEDEŃ, — KARLSBAD,  
MATTONI & WILLE, BUDAPESZT.